

Katastrofy UFO w Związku Radzieckim

26 czerwca 2022

Rosja jest największym krajem świata. Trudno się dziwić, że w ciągu ostatnich 150 lat coś znaczącego spadło z kosmosu to zawsze na terenie Rosji. Mowa tu nie tylko o słynnym meteorycie tunguskim, czy też czelabińskim, ale i wielu przypadkach domniemanych katastrof UFO. Okazuje się, że historia takich zdarzeń w zaczęła się w 1942 roku.



W środowisku ufologicznym od dawna padały sugestie, że do pierwszego kontaktu Rosjan z tak zwanymi „szarakami” doszło jeszcze w latach 1940. Jako źródło tych informacji spotyka się czasami „Voice of Russia”. Należy to jednak traktować jako niepotwierdzone pogłoski. O wiele więcej wiadomo nam na temat przypadku katastrofy UFO z 1969 roku.

Doszło do niej w miejscowości Lihanowa w regionie Swierdłowskim. Film jest albo stary, albo sprytnie ucharakteryzowany. Pasują mundury i pojazdy, i mimo że wojskowe auta przedstawione na nim są amerykańskie, nie jest to zupełnie niemożliwe biorąc pod uwagę jak wiele tych maszyn Stany Zjednoczone ofiarowały Związkowi Radzieckiemu podczas wspólnej walki przeciw Niemcom. Pojawiły się sugestie, że z katastrofy w Swierdłowsku uzyskano nie tylko wrak pojazdu, ale nawet zwłoki Obcego. Oczywiście autentyczność tych nagrań nie jest stuprocentowa, ale stanowi to interesujące zagadnienie do rozważenia.

Warto wspomnieć jeszcze doniesienia o UFO, które rozbiło się w Kazachstanie w 1978 roku. Pojawiły się też doniesienia o UFO, które zostało pozyskane w listopadzie 1988 roku w Afganistanie. W latach osiemdziesiątych Rosjanie robili tam

mniej więcej to samo, co do niedawna Amerykanie. Równie słynny był przypadek w mieście Prochładnyj w ZSRR. 10 sierpnia 1989 roku doszło tam do katastrofy UFO, która była znana pod koniec lat 1980.

Z dostępnych informacji wynika, że obiekt zauważono na radarach i zajęły się nim dyżurne MIGi 25. Należy pamiętać, że były to czasy „zimnej wojny” i wszelkie niezidentyfikowane obiekty bardzo interesowały służby, w tym wypadku KGB, ponieważ mogły być przejawem aktywności nowej techniki wojskowej wroga. Podczas gdy bezpośredni następca Stalina, Nikita Chruszczow, nie był zbytnio zainteresowany tematem UFO, Leonid Breżniew, który zastąpił go na czele kraju, wymógł na służbach ZSRR katalogowanie „wszystkiego, co jest nieznane”.

Na jednym z takich spotkań Breżniew polecił wojsku utworzenie „oddziału specjalnego”. Pierwszy poważny sukces „specjalnej połączonej grupy” GRU i KGB osiągnięto dopiero pod koniec lat 1970. 11 lipca 1979 r. w pobliżu Sachalinu przechwytyjący MiG-25 zestrzelił nieznany obiekt, którego prędkość znacznie przekroczyła prędkość radzieckiego myśliwca. Krótko przed pozwoleniem na użycie broni pilot zameldował: „W kadłubie są silne wibracje, wydaje się, że teraz odpadną skrzydła!”. Teren upadku obiektu został odgradzony przez statki ZSRR, a dzień później na miejsce zdarzenia przybyli specjaliści ze Sztabu Generalnego, przejmując nad nim kontrolę.

Rosjanie są zresztą posądzeni o budowę własnej Strefy 51, czyli ośrodka, w którym rzekomo przetrzymywane są zdobyte przez armię szczątki dyskoidalnych pojazdów. Nadano jej nazwę Kapustin Jar. Oficjalnie jest to kosmodrom oraz poligon rakietowy, lecz istnieją liczni świadkowie, którzy twierdzili, że widzieli tam ogromne hangary pełne tych obiektów. Trudno powiedzieć, ile z przejętej w taki sposób technologii mogło wykorzystano w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Na przestrzeni lat pojawiły się natomiast teorie, że Rosjanie zbudowali „więzienie” przeznaczone dla pilotów tych pojazdów. Niektórzy sugerują, iż powstało ono na Kamczatce, podczas gdy

inni są pewni, że znajduje się na Wyspach Kurylskich, lub gdzieś w pobliżu Chabarowska.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl